

Powinnaś?

Eldo

Największy skarb to Twoja autonomia,
Twoja myśli niezależność, pomysłów symfonia,
Mózgów polifonia, i wtedy ma to sens, to jeden wers, a mógłbym
pisać takie co dnia.
I dobrze wiesz, bo znasz swą siłę na wylot.
Co by świat Ci nie zrobił, tam zawsze będzie się paliło.
Posłuchaj, mam trochę myśli, chcesz słuchać?
Pierwsze czego nie chcę to do czegokolwiek zmuszać.
Czasem gentleman, ale widzisz sama, że to raczej warszawski Ant
ek kontra first dama.
To jak sztama na dzisiejszą noc nie miej boja.
Wiśła, spacer, pozwolisz mi wybrać trasę? (To jak?)
Wiele słów, tematów autonomia,
Kilka godzin pod Księżycem, mózgów polifonia.
Osobowości symfonia i wtedy ma to sens, a co powinnaś, Ty najle
piej sama wiesz.

Chcesz, sprawdź mnie, mały test na zaufanie.
Chodź ze mną na chwilę Ty to moje postrzeganie.
Chcesz, zasłoń mi oczy, ja będę szedł jak ślepiec.
A co powinnaś, to Ty już wiesz to najlepiej.
Zwykła noc spędzona w Twoim mózgu.
Obce ciała, psychicznie nadzy razem w łóżku.
I mówię szczerze, nie wiem co miałbym wybrać.
Ale nie ma różnicy, bo po tej nocy zbyt bliska.
To tylko słowa, możesz brać mnie na dystans.
Ale zobacz, po drugie nie chcę chwili wykorzystać.
A słowa to ja, nie chcę sprzedawać pomysłów.
Nie karmię Twoich potrzeb, stoję nagi pośród tych słów.
Twoje policzki tak się śmieją, oczy, nos, skóra, ja wiem, że cz
as i miejsce to bzdura. Kiedykolwiek w czasie i przestrzeni ze
mną, jeśli chcesz, a co powinnaś wiesz na pewno.

Słyszę te bzdury na orbicie Twoich myśli.
Chamstwo bez kultury, paw z gołą dupą nie błyszczy.
Raz - tyle razy można zrobić bzdurę,
Można, ale najchętniej to już żegnałbym kulturę.
Twoja godność, moja pasja i narkotyk.
Wiem, jesteś silna, ale świętością jest dotyk.
Ja jestem obok, kłopoty won, bądź sobą.
Jedno czego chcę, to powinnaś mieć świadomość.
Mieć pewność, o tym, czego potrzebujesz.
W łóżku, przy stole, w sercu i w rozumie.
W tłumie i sama, potrzebna i niechciana.
W czasoprzestrzeni ja dla Ciebie, ja dla nas.
Ja, ważne przez konwencję i formę.
To nie autoreklama wiem, że ja to problem.
Bo widzisz, jeśli te słowa mają znaczenie,

Mamy nas pod skórą, w lustrze widzemy nas nie siebie.